Nr. 121. Kraków, sobota 4 maja 1907. Rocznik XVI.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396 — administracyi 624.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 10 rano.

Baczność! Wyborcy krakowscy!

Magistrat rozpoczął doręczanie wyborcom legitymacyj wyborczych i kart głosowania przez pachołków.

Należy **uważać** pilnie:

1) żeby kart legitymacyjnych nie odbierali pracodawcy za robotników, ani przełożeni za podwładnych, lecz żeby każdemu została doręczona osobiście;

2) żeby karty głosowania pachołkowie doręczali nie wypełnione nazwiskami kandydatów;

3) żeby kart legitymacyjnych hyeny wyborcze nie wyłudzały presyą lub przekupstwem od wyborców; gdzie się zjawi taka hyena, należy drabowi dać taką nauczkę, żeby ją popamiętał jak najdłużej;

4) o każdem nadużyciu, o każdej hyenie wyborczej donosić należy bezwłocznie do „Naprzodu“, gdzie wszystkie gwałty i szwindle kliki korupcyjnej klerykalno-demokratyczno-kahalnej piętnować będziemy z wymienieniem nazwisk odnośnych macherów.

Wyborcy! pilnujcie kart swoich!

Przechwałki.

Obóz konserwatywno-kahalny puszy się i dmie, zawczasu głosząc swoje zwycięstwo przy wyborach. Na czele jego dyrektor Kasy oszczędności p. Staniszewski, dający młodszym piękny przykład, jak należy brać wysokie pensye, a w zamian za to — agitować, być posłem sejmowym, kandydować do parlamentu, robić wszystko inne, tylko nie pracować w Kasie i książęcą pensyę uważać jako synekurę.

Podobno Kasa źle się bardzo rozwija, ale za to jej dyrektor gotów się stać głośnym na arenie intryg i kompromisów politycznych, w których biedni „demokraci“ zostaną wygoleni bez mydła...

Komisye wyborcze obsadzono już swoimi ludźmi, a teraz rozpoczynie się właściwa „agitacya“, tj. wykupywanie za judaszowy grosz kartek wyborczych, presya na podwładnych, oszukańcze komendy i prześladowania opornych.

Radcy dworu podobno agitują już wśród klinicznej służby, opasły Staszczyk herbu „Zdejmkożuch“ już sroży się na swoich podwładnych, a przyjaciele stańczyków opowiadają o tysiącach koron, przeznaczonych dla przekupywania wyborców.

Tymczasem na zgromadzeniu wyborczem głównem p. Petelenza było równo 82 wyborców, do czego doliczyć należy klerykalnych rzeźników jako gospodarzy „Kotłowa“!...

Masa dotąd nigdzie nie oświadczyła się za kandydatami stańczykowskimi — więc trzeba oszustwem i gwałtem „poprawiać fortunę“. Nadrabiają więc miną stańczycy i wziąwszy na swój pasek biedne zero, p. Petelenzę, obiecują, że wyjdzie z urny — choćby wbrew wyborcom. Zbrukany i zaszargany sztandar „demokracyi“ w tych wyborach zniknie ostatecznie, bo przecież lud odtrąci przekupniów i hyeny wyborcze z oburzeniem i nie zapomni tej haniebnej kampanii panom „demokratom“.

Teraz, gdy rozpocznie się roznoszenie legitymacyj wyborczych, masa wyborców czuwać będzie nad tą bronią swoją i każdego łotra, który się w domach pojawi, aby wyłudzać legitymacye, nauczy rozumu gruntownie.

Po najciemniejszych wsiach dzisiaj nie ośmielonoby się uciekać do tych haniebnych środków, presyi i przekupstwa. Nie pozwoli na to i mieszczaństwo krakowskie i nie pomogą pieniądze, dawane anonimowo(!) na wybór p. Petelenzy!

Przechwałki stańczyków przedwczesne.

Listy warszawskie.

Warszawa, 30 kwietnia.

Rozporządzenie władz. — Zdzieranie odezw. — Wykrycie jeszcze jednej tajnej drukarni. — Numer 216 „Robotnika“.

Dowiaduję się, że władze wojskowe i policyjne otrzymały rozkaz z góry, aby dnia jutrzejszego nie występowały zaczepnie i starały się nie dopuszczać do awantur. Ponieważ w tym roku partye socyalistyczne nie mają zamiaru urządzać demonstracyj ulicznych, co byłoby tylko hasłem do zbytecznego rozlewu krwi, przeto można spodziewać się, że obchód jutrzejszy minie spokojnie.

Wczoraj policya w dzielnicach robotniczych miała sporo roboty ze zdzieraniem odezw naszych, porozlepianych dość gęsto, pomimo zmobilizowania stróżów, którym nakazano patrolować, aby nikt proklamacyj nie rozpowszechniał. Baczną uwagę zwrócono na przechodniów, niosących paczki.

Do drukarń, wykrytych w ostatnich dniach przez ochranę, przybyła nowa — tym razem rosyjska — bezpartyjnej organizacyi wojskowej. Znaleziono ją na Solcu.

Wczoraj ukazał się numer 216 „Robotnika“, organu P. P. S. (fr. rew.), jedynej organizacyi, która nie poniosła żadnego szwanku podczas wzmożonych prześladowań policyjnych dni ostatnich. *Swój.*

To trzecie...

Zostało już stwierdzonem, iż tylko głosy polskie uratowały w Dumie przedłożenie rządowe o rekrucie. „Gazeta polska“, oficyalny organ N. D., pospieszyła z komentarzem, że dopóki rząd carski nie zajął stanowiska w kwestyi autonomii Królestwa, nie mogło Koło polskie stawać w poprzek „konieczności państwowym“... Nie zajął stanowiska?... Projekt autonomii nie był dotąd przedmiotem debaty w Dumie, nie mogły nań zatem padać gromy z foteli ministeryalnych; natomiast rząd w tym zakresie, jaki nastręczał sam fakt wniesienia projektu autonomii, aż nadto puścił farbę, nie szczędząc na zjadliwe ataki czernidła drukarskiego w organie swym „Rossja“.

Przed głosowaniem, o którem mowa, miało Koło do czynienia nie z domysłem o wrogiem usposobieniu rządu dla projektu autonomicznego, ale z dokumentem, odsłaniającym aż nadto brutalnie to usposobienie. Na cóż zda się tu naiwna sofistyka, jakaś gra w ślepą babkę, gdy we wskazanym punkcie sytuacya tak niezaprzeczenie jasna! Trzecie, najmłodsze Koło — petersburskie — swem głosowaniem w kwestyi, decydującej o jego charakterze, wkracza poprostu na tę samą drogę serwilizmu, wydeptaną w Berlinie i Wiedniu przez „Koła“ tamtejsze.

Inni komentatorowie stanowiska Koła w Dumie podnoszą, że i bez uchwały parlamentarnej może rząd, uzbrojony w odpowiednie paragrafy, ściągać rekruta... Ma to być też argument przeciw domniemanym zarzutom — argument bardzo niewybredny, gdyż wykluczający odpowiedzialność moralną za współwinę w tym wypadku, gdy zbrodnia mogłaby być dokonaną i bez udziału wspólników.

Z punktu widzenia kraju, dotkniętego całą ohydą stanu wojennego i sądów polowych, głosowanie za przedłożeniem wojskowem jest poniżającą gruboskórnością, niczem więcej. Zapewne, iż w polityce zdarzają się ustępstwa z poczucia godności na rzecz praktycznego zysku, ale w tym debiucie zbrukano się zanadto, a tak pochopnie — w parlamencie, stawiającym pierwsze kroki, gdzie od posłów bardziej, niż gdzieindziej, wymagać można, aby byli wyrazicielami krzywd zadawnionych, wiekowych, a nie cynicznymi szulerami.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym!

Przedwyborcze utarczki
w krakowskiej Radzie miejskiej.

Kraków, 3 maja.

Większą część wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej zajęły sprawy dotyczące wyborów do parlamentu: doręczanie legitymacyj wyborcom, sprawa sal na zgromadzenia przedwyborcze, jakoteż wybór połowy członków komisyj wyborczych, przyczem przyszło do burzliwych starć, dzięki którym udało się stronnictwu niezawisłych żydów przeforsować swoich przedstawicieli do wszystkich komisyj na Kazimierzu. Jakkolwiek ustawa poleca przy mianowaniu komisyj uwzględnianie wszystkich stronnictw, ubiegających się o mandat, jednak w tej pierwszej połowie komisyj (z wyjątkiem Kazimierza) została uwzględniona tylko jedna partya, natomiast partya socyalno-demokratyczna została zupełnie pominięta; w drugiej połowie będzie musiała zostać uwzględnioną.

Doręczanie legitymacyj.

Tow. Daszyński interpeluje w sprawie doręczania wyborcom legitymacyj wyborczych i kart głosowania, które wedle ustawy mają być wyborcy doręczone w domu; idzie o to, żeby organy magistratu liczyły się z czasem, w którym przeważną część wyborców, ludzi pracy, jak urzędników, robotników itp. można zastać w domu. Należy im doręczać karty w południe albo wieczorem po godzinie 6 lub 7. Jeżeliby tego przy doręczaniu nie uwzględniono, naraziłoby się wyborców na to, że musieliby całemi gromadami zgłaszać się do magistratu po odbiór swoich legitymacyj lub w dniu wyborów stwierdzać przed komisyami swoją identyczność.

Prezydent dr Leo oświadcza, że poleci uwzględniać te godziny przy doręczaniu wedle możności. Nie wie jednak, czy się to da tak ściśle przeprowadzić, bo roznoszenie legitymacyj uskutecznia się wedle ulic i domów. Ale zarządzi, żeby doręczanie odbywało się ile możności w godzinach, w których strony są w domu.

O sale na zgromadzenia.

Dr Gross w interpelacyi podnosi brak sal na zgromadzenia przedwyborcze w Krakowie. Prezydent daje salę ratuszową wyłącznie na

---

LEON FRAPIÉ.

OCHRONKA.

53

Ale słodka łączność między mną a niemi ból mi sprawiała; te dzieci były jeszcze świeże, dotykając ich, miałam przykre uczucie, jak gdybym dotykała krwi odartego ze skóry ciała.

— No! dosyć minek, nie wolno się ruszać! Podajmy główki! bądźmy grzeczni!

Wtedy stało się coś dziwnego, zdawało mi się, że wszystkie te niewinne buziaki jakieś wielkie błagania ślą ku mnie, rozumieją, wzywają łaski. Przerażenie tych szeroko otwartych oczu porywało mnie i czułam, jak wolno krew odpływa mi do serca, tamuje oddech.

Biedne te oczy miały głos i krzyczały: Jesteśmy zgubieni! Wiemy! Opuszczasz nas! I udajesz niepotrzebnie: to już dawno postanowione... Tak! Pan delegat ze swą życzliwą twarzą przychodzi cię zabrać.

Byłam jak sparaliżowana; usiłowałam jednak obrócić się, by widzieć...

Potem już nic nie wiem... Dużo godzin upłynęło, pozostawało tylko dwoje, troje dzieci w przedsionku. Przypominam sobie słowa dyrektorki:

— Byłaś cierpiąca, Róziu, zwalniam cię z roboty, pani Paulin ją dokończy. Możesz sobie iść.

Przyszedłszy do drzwi swego domu, nie chciałam wejść, bałam się samotni pokoju. Wolałam chodzić bez żadnego określonego celu. W mej zmęczonej wyobraźni zdawało mi się, że „czekają na mnie“, musiałam zjawić się w jakiejś części dzielnicy, aby zapobiedz wielkiemu nieszczęściu. I chciałam dyskutować sama z sobą nad tem, czy pójdę jutro do wuja? Zdawało mi się, że chodząc, znajdę niezbity powód do pozostania posługaczką.

Szłam bez celu, snując się po dzielnicy; naprzód ulica des Panoyaux, ulica des Couronnes, ulica des Maronites. Potem przez nawyknienie niedzielne zapuściłam się w ulice wiodące do Wzgórz Chaumont. Przybywszy tam, chciałam zawrócić ku domowi, ale w nieprzytomności mojej oddalałam się coraz bardziej w kierunku La Villette, przez jakąś bez końca długą ulicę, może przez ulicę Bolivara. I dopiero wyszedłszy nad Kanał zmiarkowałam się i przez bulwary zewnętrzne skierowałam się z powrotem.

Tu i owdzie zatrzymywałam się, żeby opprzytomnieć i nabrać poczucia rzeczywistości, przymuszałam się, by wymieniać otaczające mnie przedmioty: „Tak... to ta ulica... mleczarnia... To stragan z pieczonymi kasztanami... handlarz okazyjnego obuwia, od pięćdziesięciu centymów do dwóch franków; ah! są i balowe trzewiki...“ Mimo mej woli, ile razy przystawałam, dzieci szkolne przesuwały się przed memi myślami; widziałam je oczami mej duszy, wywoływałam przed wyobraźnię swoją sceny z ich przyszłej doli, ich obraz jak halucynacya ciągnął mnie niby w przepaść; byłabym padła, gdybym spiesznie nie szła dalej.

W jednej z ulic raziła mnie jednostajnie rudawa barwa wystaw sklepowych, ten kolor skrzepłej krwi drażnił mnie; stanęłam przed afiszami tinglu Mélino, odczytałam na głos imiona aktorów... mała Irma... Nagle ujrzałam w myśli małą Doré: spotykam ją, ma kobiałkę na ręku, w której ukrywa się butelka z zielonawym płynem.

— Co to niesiesz?

— Mleko, Róziu.

Dodała zaś pocichu: Za dwadzieścia centymów mleka na pięcioro nie wystarczy, aby spali, za dwadzieścia centymów absyntu wystarczy... Ziu-ziu, dziecino, ziu-ziu... I wyciągała języczek, gniewna, że kłamać musi, jak jej to zalecała matka; tak wdzięcznie pochylała swą miłą główkę posłusznego dziecka, że pochyliłam się takim samym ruchem.

To był znów zawrót głowy! Prędko, prędko poszłam dalej...

Na gwarnej ulicy, pełnej wozów, przypominam sobie, że naliczyłam mnóstwo starych robotników w czarnych bluzach lub kamizelkach, którzy wszyscy byli Leonkiem Chéron, dorosłym: rzemieślnikiem uczciwym, sumiennym, inteligentnym, trzeźwym, starannie utrzymującym liczną rodzinę.

On to pracując przez dwanaście godzin i zarabiając sześć franków dziennie, dostarcza wam tych zgrabnych dziewczyn sklepowych, tych ślicznych modniarek, tych pojętnych buziaków, bez których Paryż nie byłby Paryżem. Idzie rano do warsztatu, wraca, kładzie się na spoczynek, znów idzie, oddaje pieniądze. Kiedy sterał życie, aby wychować dziewczęta do lat ośmnastu, pewnego wieczora dziewczyny znikają. Niedługo potem jest to starzec smutny, który pobiera znów marną płacę chłopców warsztatowych; gdy ma lat pięćdziesiąt, jest staruszkiem z przytułku.

Weszłam w inną ulicę; nie było tu już wozów, ulica była za wąska. Z okien domów wyzierały różne łachmany i nędzne sprzęty, nory były tak zrujnowane, że widziałam chwiejące się ich ściany. Stałam długo oparta o jakieś drzwi, na wprost fabryki, z której bez końca wychodziły widma kobiet; rozpoznawałam w nich Gabryelę Fumet, Bertę Cadeau; oto uśmiechają się do mnie swym suchotniczym uśmiechem, ale nie mena już chleba w ich zamkniętych koszykach... Pokażcie... Musiałam znów iść dalej. Nie weszłam do parku Wzgórz Chaumont, dotknęłam tylko kraty, z uwagą przyglądałam się kamykom, widziałam Klinera w przedsionku.

— Hej ty, nie uciekaj tak! A gdzie twoje dziesięć centymów za kantynę? — wołała dyrektorka.

— Nie mam, ojciec ich niema.

— Myślałam... (tylko co miała powiedzieć, myślałam, że nie masz ojca).

Dziecko mówiło dalej:

— Ojciec czeka, żeby mu mama przysłała, ale mu nie przysyła.

— Gdzie twoja mama?

— Moja mama, moja mama jest nieobecna, z powodu zatargu z policyą.

(Dalszy ciąg nastąpi).

zgromadzenia wyborców Śródmieścia, a to daje się odczuć innym okręgom wyborczym krakowskim, szczególnie zaś wyborcom z Kazimierza, którym pozostaje tylko cyrk na zgromadzenia, bo wszystkie inne lokale podnajęło tam jedno stronnictwo.

Prezydent dr Leo w odpowiedzi oświadcza, że Kazimierz ma te same prawa, co inne dzielnice, ale codziennie nie może być sala Rady miejskiej udzielana na zgromadzenia, których się obecnie codziennie kilka odbywa w mieście. Wskutek tego zarządził prezydent, aby sala Rady miejskiej służyła tylko dla Śródmieścia na zgromadzenia. Że tam na Kazimierzu wynajęto sale, to jest już rzeczą panów; szkoda żeście panowie nie wynajęli wcześniej...

Dr Gross: My nie używamy takich środków!

Prezydent dr Leo: Zresztą czytam w gazetach, że panowie odbywacie tam zgromadzenia w cyrku...

Dr Gross: Za każdy raz trzeba za zgromadzenie w cyrku zapłacić 500 K!

Dr Gross stawia więc wniosek nagły, by prezydent udzielał sali Rady miejskiej na zgromadzenia dla wszystkich okręgów krakowskich.

Za nagłością wniosku głosują tylko niezawiśli żydzi i tow. Daszyński — demokraci nie podnoszą rąk, wobec tego nagłość wniosku została odrzucona.

Pożyczka 4,600.000 K.

Dyrektor magistratu p. Grodyński referuje wniosek o zaciągnięcie krótkoterminowej pożyczki 4,600.000 K na wykonanie tegorocznych robót inwestycyjnych, zanim 24-milionowa pożyczka uzyskaną zostanie.

Pp. Uderski i dr Gross zapytują, dlaczego między wymienionemi w referacie tegorocznemi robotami niema domów robotniczych.

Sprawozdawca i prezydent wyjaśniają, że na domy robotnicze jest już 150.000 K i to na ten rok wystarczy, więc z dalszemi 250.000 koron można zaczekać aż do 24-milionowej pożyczki.

Po dalszych wyjaśnieniach, udzielonych przez prezydenta na zapytania dra Grossa, uchwaliła Rada proponowaną krótkoterminową pożyczkę.

Regulacya płac urzędników gazowni i elektrowni.

W uzupełnieniu kredytu 60.000 K uchwalonego dawniej na budowę domu mieszkalnego, uchwalono kredyt dodatkowy 18.000 koron.

Następnie uchwalono regulacyę płac funkcyonaryuszów gazowni i elektrowni miejskiej, na wzór regulacyi płac urzędników magistratu.

W dyskusyi dr Gross wytknął, że urzędników X i XI rangi nie zupełnie zrównano z urzędnikami magistratu i domagał się regulacyi płac dyetaryuszów.

Uchwaliła dalej Rada kilka wniosków dotyczących sprzedaży paru parcel miejskich dla celów regulacyjnych, poczem postanowiła na

X. zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie

i połączoną z nim wystawę przyrodniczo-lekarską i hygieniczną udzielić subwencyę 500 koron, oraz wystawę tę obesłać przedmiotami, wchodzącymi w zakres hygienicznych urządzeń gminnych i hygieny szkolnej, na co przeznaczyła 5200 K.

Komisye wyborcze.

Prezydent dr Leo odczytuje propozycye co do mianowania po trzech członków każdej komisyi wyborczej dla wyborów do parlamentu w dniu 17 maja.

Dr Ignacy Landau podnosi, że z czterech komisyj okręgu Kazimierz tylko w dwóch umieszczono po jednym przedstawicielu stronnictwa niezawisłych żydów, w dwóch zaś nie. Mowca wnosi więc, żeby do tych dwóch komisyj wydelegować także po jednym przedstawicielu tego stronnictwa, mianowicie dra Kremlera i dra Alberta Süssera.

Prezydent dr Leo oświadcza, że oprócz członków komisyj ustawa powołuje także mężów zaufania stronnictw do aktu wyborczego i że ci z pewnością zostaną zamianowani z pośród wszystkich stronnictw.

Prezydent zarządza przerwę celem porozumienia się. W czasie przerwy przychodzi do żywej wymiany słów między niezawisłymi a kahalnikami. P. Sare trzęsie się, krzyczy zaczerwieniony i wymachuje rękami. Niezawisłym żydom szło o to, żeby w komisyi, w której ma zasiadać znany kahalny macher wyborczy Margulies, zasiadał także ich przedstawiciel. Do tego kahalnicy nie chcieli dopuścić.

Po przerwie p. Dattner imieniem kahalników oświadcza się za dopuszczeniem dra Kremlera do jednej z komisyj (nie do tej, w której jest Margulies).

Dr Gross: Tam, gdzie jest Margulies, musi być jeden nasz! My mamy większość na Kazimierzu, więc przynajmniej jeden przedstawiciel w każdej komisyi słusznie nam się należy. Tam, gdzie zasiada Margulies, kierownik wyborów kahalnych, my musimy mieć kontrolę. Gdyby nam tego odmówiono, byłby to prosty gwałt!

Dr Frühling powołuje się na świadectwo prezydenta, że w protestach wniesionych przeciw wyborom kahalnym podniesione są przeciw Abrahamowi Marguliesowi tak ciężkie zarzuty, jak np., iż wrzucał do urny karty wyborców nieobecnych.

Tow. Daszyński: Dlatego właśnie wzięli go do komisyi!

Dr Frühling: I właśnie do tej komisyi nie chcą dopuścić naszego przedstawiciela.

P. Dattner: Przytoczone tu powody mnie nie przekonały...

Tow. Daszyński: Naturalnie! (Hałas. Tow. Daszyński woła: Pfuj!)

Poseł Federowicz wnosi, żeby posiedzenie ogłosić tajnem.

Tow. Daszyński i dr Gross żywo przeciw temu protestują.

P. Dattner: Właśnie proszę o tajne posiedzenie. Już teraz zaczynają się kalumnie. Ja mam zaufanie do kahału...

Na to zrywa się dr Wechsler i oświadcza: Ja teraz stoję zdala od walk i stronnictw, ale muszę stwierdzić, że tu nie idzie o żadne kalumnie przeciw kahałowi, p. Margulies nie jest przecie kahałem.

Prezydent dr Leo: Ponieważ panom zależy na tem, żeby w sekcyi I....

Tow. Daszyński: ...nie było szachrajstw...

Prezydent dr Leo irytuje się i dzwoni, poczem oświadcza, że sekcya I. proponuje z pośród niezawisłych żydów p. Lieblinga, a w miejsce tegoż do sekcyi IV. Lefflera (kahalnika).

Następuje głosowanie kolejno nad każdą sekcyą. Gdy przychodzi pod głosowanie sekcya I. okręgu Kazimierz, oświadcza tow. Daszyński: Proszę o głosowanie nad każdym członkiem z osobna, bo na Marguliesa głosować nie mogę.

Przy sekcyi IV. dr Ignacy Landau proponuje dra Alberta Süssera w miejsce Lefflera, oraz żąda imiennego głosowania.

Prezydent zapytuje, kto popiera żądanie imiennego głosowania. Podnosi się więcej niż 10 rąk. Wobec tego prezydent zarządza głosowanie imienne.

Wywołuje to konsternacyę zwłaszcza wśród „demokratów", którzy są między młotem a kowadłem: z jednej strony wstyd im publicznie głosować za szwindlem wyborczym przeciw drowi Grossowi, z drugiej zaś są teraz przecie w „bloku" klerykalno-kahalnym i nie wolno im głosować przeciw kahalnikom... Dr Bandrowski biegnie do prezydenta i szepcze coś do niego, poczem prezydent oświadcza, że ponieważ tu idzie o wybór, przeto głosowanie nie może być imienne, lecz tajne. Dr Bandrowski woła: „brawo! brawo!", ale niezawiśli żydzi podnoszą głośny protest.

Wśród hałasu na propozycyę p. Chylińskiego ogłasza prezydent ponowną przerwę, w czasie której po żywej wymianie słów kahalnicy ustępują i godzą się na wybór dra Süssera do czwartej komisyi.

Mianowani zostali następujący członkowie komisyj wyborczych:

Okręg I. Śródmieście: Sekcya I.: Dr Julian Gertler, Jan Godzicki i Aleksander Sulikowski. Sekcya II.: Franciszek Karpiński, Wiktor Suski i dr Herman Brummer. Sekcya III.: Dr Zygmunt Pisiewicz, Henryk Schwarz i dr Adolf Tilles.

Okręg II. Nowy Świat-Stradom: Sekcya I.: Dr Ernest Bandrowski, Jan Kwiatkowski i dr Adolf Deiches. Sekcya II.: Dr Wincenty Chmura, Julian Maciołowski i Mojżesz Schmelkes.

Okręg III. Kleparz-Piasek. Sekcya I.: Wandalin Beringer, Jan Dreziński i Karol Krupiński. Sekcya II.: Maurycy Dattner, Stanisław Drozdowski i Ludwik Kuszpeciński.

Okręg IV. Wesoła. Sekcya I.: Jan Armółowicz, Karol Markus, Ignacy Schneid. Sekcya II.: Jan Gulkowski, dr Julian Praschill i Jakób Maschler.

Okręg V. Kazimierz. Sekcya I.: Władysław Liebling, Abraham Margulies i Stanisław Wójcikiewicz. Sekcya II.: Dr Kremler Henryk, Mendel Frenkel i Piotr Makowiecki. Sekcya III.: Ks. Babraj, Juda Birnbaum i Salomon Süsser. Sekcya IV.: Dr Albert Süsser, Dawid Mandel i dr Ignacy Wróbel.

Ruch wyborczy.

Fiasko p. Petelenza.

W czwartek wieczorem odbyło się w cechu rzeźników „na Kotłowem" zgromadzenie p. Petelenza. Na 800 zaproszeń rozesłanych do inteligencyi, kupców i rękodzielników, przybyło na to zgromadzenie osób... **82.** Przewodniczyli pp.: Meidinger z prokuratoryi skarbu i znany klerykał Drozdowski, kawaler papieskiego orderu św. Grzegorza. P. Petelenz wygłosił bardzo słabą mowę; wypierał się, jakoby kiedykolwiek szedł ręka w rękę z socyalistami, bo socyaliści są partyą antynarodową, on zaś jako katolik i Polak pracuje nad odrodzeniem ojczyzny... Gdy skończył, gratulował mu dr Staniszewski, a p. Petelenz kłaniał się w pas p. Staniszewskiemu...

Nastąpiła dyskusya. Urzędnik Floryanki p. Szeliga interpelował kandydata o jego stanowisko wobec reformy prawa małżeńskiego.

Dr Süsskind zaznaczył, że nie dawniej jak pół roku temu szukał p. Petelenz poparcia socyalistów przy wyborach do sejmu. Mowca głosował wówczas na p. Petelenza, dziś zaś, mimo, że od tego czasu przekonań nie zmienił, na p. Petelenza głosować nie może; albowiem p. Petelenz zmienił przekonania. Szczery demokrata nie może głosować na p. Petelenza. Mowca interpeluje kandydata również w kwestyi reformy prawa małżeńskiego.

Za kandydata, który nie wiedział, co odpowiedzieć, odpowiadał dr Gertler, który „jako katolik" występował „w obronie religii i kościoła", napadał na socyalistów jako na „wrogów kościoła i ojczyzny" i wywodził, że „Koło polskie stara się o poprawę bytu robotników", ale nie chce dopuścić, żeby im socyaliści odebrali „wiarę i ojczyznę"...

Po paru dalszych interpelacyach odpowiedział wkońcu sam p. Petelenz. Oświadczył on, że dla niego religia jest rzeczą najważniejszą, że tylko taki człowiek coś wart, który nie zmienia religii. (Głosy: Gertler! — Śmiech). W kwestyi reformy prawa małżeńskiego oświadczył p. Petelenz, że jest przeciw rozwodom, a **za odebraniem państwu jurysdykcyi w sprawach małżeńskich i przydzieleniem jej sądownictwu kościelnemu!**

Najdzikszy klerykał nie odważył się dotąd jeszcze w Austryi na postawienie tak średniowiecznego żądania, jak „demokrata" p. Petelenz!!...

Dr Gertler postawił kandydaturę p. Petelenza, ozwały się słabe oklaski, głosowania nie zarządzono. Tak skończyło się to pierwsze zgromadzenie kandydackie p. Petelenza, które całe było jednem wielkiem fiaskiem.

* * *

Z rady naczelnej stronnictwa demokratycznego wystąpili, jak się dowiadujemy, pp. Konstanty Srokowski, dr Adam Langie, Zaleski i dr Wasung. Coraz szersze koła inteligencyi demokratycznej odwracają się od Petelenzów i Bandrowskich, którzy poszli na służbę do stańczyków.

Z Nowego Sącza piszą nam: Kahał tutejszy pozwolił sobie na krok, który w szeregach biednego mieszczaństwa żydowskiego wywołał głębokie wzburzenie.

Sprawa przedstawia się następująco: Rokrocznie żydzi tutejsi kupują w kahale mąkę na mace, za którą płacą dość wysoko. Po obliczeniu, gdy okaże się, iż kahał zbyt dużo zarobił, zwraca kahał biedniejszym pewną część pobranej za mąkę sumy, 2, 3 K itd. Że nie jest to żadna zapomoga z funduszów publicznych, lecz zwykła zniżka ceny, to dla każdego jest jasne.

Teraz kahał skorzystał z tego, by pozbawić prawa robotników i biedniejszych mieszczan żydowskich, o których obawia się magistrat, że nie będą na p. Germana głosowali. Mianowicie przeciw dwustu kilkudziesięciu biedakom żydowskim wniósł kahał reklamacye, motywując ją tem, iż pobierają oni rzekomo zapomogę z funduszów kahału. Bezczelna ta prowokacya wzburzyła całą ludność żydowską. Wszyscy ci, przeciw którym kahał wniósł reklamacye, pracują samoistnie i wcale nie są z funduszów publicznych utrzymywani.

Nie wątpimy, iż starostwo pilnować będzie ustawy i reklamacye te odrzuci.

Zgromadzenia wyborcze w Krakowie

odbędą się:

W piątek 3 maja o godz. wpół do 8 wieczór zgromadzenie okręgu Śródmieście w restauracyi p. Tillesa (róg ul. Stolarskiej i Małego Rynku) dla wyborców z ulic: Stolarskiej, placu Dominikańskiego, Małego Rynku i Siennej. Przemawiać będzie kandydat adwokat dr Zygmunt Marek.

W sobotę 4 maja o godzinie 7 wieczór zgromadzenie w Miejskiej Kasie chorych, Podwale 12, z ulic: Plac Szczepański, Szczepańska, Jagiellońska, Anny i Szewska.

W piątek 3 maja w restauracyi p. Hebenstreita (Wielopole 12) o godzinie wpół do 8 wieczorem zebranie przedwyborcze okręgu Wesoła dla wyborców z ulic: Wielopole, Starowiślna i Zyblikiewicza.

* * *

Zaprasza się zwolenników i przeciwników wśród Szan. pp. Wyborców na te zgromadzenia. Wolność głosu w dyskusyi zagwarantowana.

1 Maja w Galicyi.

Lwów. Miasto przybrało świąteczny charakter. Fabryki, budowy, warsztaty opustoszały, dzienniki nie wyszły. Na placu Gosiewskiego zebrały się ogromne tłumy, a o $10\frac{1}{2}$ zaczęło się zgromadzenie odśpiewaniem przez „Chór robotniczy" kilku pieśni. Przewodniczyli tow. Lisiewicz, Woźniak, Chiger i Hartleb, referowali tow. Gorecki, Hausner, Meleń, Hudec i dr Diamand. Pochód szedł wśród deszczu ul. Kochanowskiego, Zyblikiewicza, Pańską, Mikołajską, Akademicką i Karola Ludwika pod teatr miejski. Z balkonu przemówili tow. dr Starosolski i Nacher, a po odśpiewaniu „Czerwonego sztandaru" pochód się rozwiązał. Po południu odbyło się przedstawienie w teatrze miejskim.

Gorlice. Zgromadzenie odbyło się w sali strażnicy przy bardzo licznym udziale robotników. Referent tow. Tokarski omówił żądania i zdobycze socyalnej demokracyi. Po zgromadzeniu odbył się pochód demonstracyjny głównemi ulicami.

Nowy Sącz. Przebieg uroczystości majowej wypadł tu tak wspaniale, jak nigdy w latach ubiegłych. O godz. 7 wieczorem wyruszył z kolonii — poprzedzony przez cyklistów — pochód z lampionami, tablicami i muzyką na czele ku miastu. Gdy zbliżał się pochód do rynku, brało w nim udział około 6000 ludzi. Po obejściu rynku udał się pochód „na Wenecyę", gdzie zapowiedziane zostało zgromadzenie na $7\frac{1}{2}$ wieczór.

Jako referent przemawiał tow. Kaczanowski, któremu zebrane tłumy publiczności urządziły burzliwą owacyę.

Zgromadzenie zakończyło się o godz. 10 wieczór jednogłośnem — wśród grzmotu oklasków — przyjęciem rezolucyi za kandydaturą socyalistyczną.

Żywiec. Na licznem zgromadzeniu w restauracyi Mannera referował tow. Bryniarski o znaczeniu święta majowego. Odpowiednie rezolucye jednogłośnie uchwalono.

Święto majowe w Warszawie.

Warszawa, 1 maja. Godzina 5 popoł.

Sytuacya bez zmiany. Strejk powszechny trwa w całem mieście i na przedmieściach — na Pradze, na Woli, za rogatkami Belwederskiemi i t. d. Dorożki i tramwaje w dalszym ciągu nie kursują, sklepy pozamykane, w największych cukierniach strejkujących kelnerów zastępują malcy. W restauracyach z wielkim trudem można coś dostać, gdyż obsługa kuchenna bierze udział w świętowaniu. Warsztaty kolei warszawsko-wiedeńskiej w Warszawie i Zbikowie nie pracują, tak samo jak i warsztaty kolei nadwiślańskich na Pelcowiznie. Pracownicy bankowi również strejkują.

Warszawa strejkująca sprawia potężne wrażenie. Żadna z organizacyj socyalistycznych nie używała ani pogróżek, ani teroru względem drobnomieszczaństwa, które jednak dobrowolnie wzięło udział w obchodzie, zamykając sklepy, pomimo gróźb policyi i narodowych demokratów.

Z pism popołudniowych wyszły tylko: „Warszawskij dniewnik" i narodowo-demokratyczny „Goniec", który nie omieszkał wylać zwykłej porcyi pomyj na socyalistów krajowych i zagranicznych.

Wiadomość o przebiegu obchodu majowego w dzielnicach robotniczych wyślę Wam wieczorem. *Swój.*

Przegląd polityczny.

W parlamencie niemieckim przy dyskusyi nad etatem pocztowym popierał poseł Ortel (nar. lib.) rezolucyę swojego stronnictwa, domagającą się, aby niższym i średnim urzędnikom państwowym w Poznańskiem i w Prusiech Zachodnich przyznano dodatki odpowiednio do dodatków, jakie otrzymują urzędnicy pruscy w tych prowincyach. Mowca żąda kredytu dodatkowego do budżetu na rok 1907 na te dodatki.

Poseł Fritzel (centrum) oświadcza, że stronnictwo jego nie popiera tej rezolucyi.

Poseł Neumann (woln. zjedn.) oświadcza, że jest tylko aktem sprawiedliwości, aby także urzędnikom państwowym przyznać te same dodatki w prowincyach wschodnich, jakie mają urzędnicy pruscy.

Dyskusya węglowa w sejmie pruskim. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu pruskiego toczyła się dalsza dyskusya nad interpelacyą z powodu wysokich cen węgla.

Hr. Kanitz żali się, że z powodu niezwykłej konjunktury na targu węglowym, coraz bardziej daje się odczuwać brak sił roboczych dla rolnictwa. Podwyższenie cen węgla polega głównie na wielkim eksporcie za granicę, który odbywa się po cenie zaledwie pokrywającej koszta produkcyi. Gdyby można ten eksport usunąć, natychmiast byłoby 40 do 50 tysięcy robotników wolnych dla innych gałęzi zarobkowych. Na to są tylko środki następujące: zaprowadzenie ceł wywozowych na węgiel, usunięcie kolejowych taryf wyjątkowych na węgiel. Przez to usuniętoby także brak wagonów. Dalsze zbieranie sił roboczych z okolic rolniczych musi doprowadzić tę część kraju do ruiny.

Minister handlu Delbrück oświadcza, że zgadza się z mowcą poprzednim co do

niezwykłych wysokości cen węgla, które nie powinny dalej iść w górę. Co się tyczy taryfy, wyznaczonej na węgiel, rząd stoi na stanowisku odmownem. Cło takie znowu zostałoby przeniesione na konsumcyę krajową.

Minister robót publicznych Breitenbach oświadczył gotowość zajęcia się kwestyą, czy taryfy wyjątkowe na węgiel mają być nadal utrzymane.

Przegląd społeczny.

Robotników krawieckich ostrzega się przed przyjmowaniem roboty u p. Wacława Sourka w Krakowie (Rynek główny 24) z powodu bojkotu. Również wzywa się robotników krawieckich z innych miast, aby do Krakowa z powodu ruchu cennikowego nie przyjeżdżali.

Baczność malarze i lakiernicy! Z powodu ruchu cennikowego w zawodzie malarskim w Krakowie, niechaj towarzysze malarze z innych miast nie przyjeżdżają do Krakowa, aż do odwołania tego ostrzeżenia.

Czas odnowić przedpłatę!

Szanownych Abonentów „Naprzodu“ upraszamy o odnowienie prenumeraty na **maj.**

Celem uniknięcia przerwy w otrzymywaniu dziennika należy prenumeratę nadesłać jak najrychlej.

Zamiejscowi abonenci zechcą przesłać prenumeratę naszymi czekami pocztowymi (Nr 834.095).

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

„Naprzód“ kosztuje miesięcznie:

z odsyłką do domu . . . . . K 2·—
bez odsyłki . . . . K 1·60

Administracya „Naprzodu“,
Kraków, Sławkowska 29 (Telefon 624).

KRONIKA.

Kraków, 3 maja.

Nowiny krakowskie.

Obchód 3 Maja urządzony przez młodzież szkół krakowskich, wypadł dość dobrze mimo niepogody i ostrego, zimnego wiatru. W pochodzie wzięła udział młodzież wszystkich krakowskich szkół ludowych i średnich, ochronek itd. Szkoda, że dorosłych osób w pochodzie było bardzo niewiele. W Krakowie powinnyby przecież szersze koła publiczności brać udział w obchodzie patryotycznym, co przyczyniłoby się do jego uświetnienia.

Również dekoracya miasta powinnaby być w Krakowie okazalsza. Na Rynku, na ul. Floryańskiej i Grodzkiej były flagi kolorowe prawie na każdym domu, natomiast w innych ulicach tylko z rzadka powiewały gdzieniegdzie chorągwie. W przyszłym roku trzebaby się postarać o więcej chorągwi. Przytem nie możemy się powstrzymać od wytknięcia niektórym właścicielom domów, że nie wypada w święto narodowe wywieszać chorągwi brudnych, spełzłych, których pierwotnych barw nawet rozpoznać nie można. Niewytłumaczonem było również, dlaczego na pałacu Jabłonowskich (róg Rynku i Brackiej) powiewała flaga amerykańska w czerwone paski i z gwiazdami na błękitnym kawałku, oraz flaga norweska czerwona z niebieskim krzyżem, a na jednej z kamienic przy linii A—B trójkolorowa flaga rumuńska. Co to miało znaczyć?

Wkońcu jeszcze podnieść należy, że piękną uroczystość dzisiejszą starali się klerykali zeszpecić kolportowaniem w pochodzie swojej nikczemnej szmatki zwanej „Postępem“, a pełnej wstrętnych kłamstw i oszczerstw. Takich rzeczy tolerować się nie powinno na obchodzie narodowym.

Ludzki kamienicznik. W domu przy ulicy Rybaki 4, własność optyka p. Zielińskiego, a administrowanym przez niejakiego Salomona Drobnera, zmarł przed kilku dniami robotnik Wojciech P., który regularnie swój czynsz opłacał. Zaraz administrator wniósł przeciw pozostałej z 5 dzieci wdowie nakaz rumacyi, chociaż wdowa była w stanie dalej czynsz opłacać. Tak burżuazya obchodzi się z robotnikami.

Asfaltowanie ulicy Szczepańskiej. Dnia 6 b. m. rozpoczną się roboty około wyasfaltowania ul. Szczepańskiej. Z tego powodu będzie ulica przez 3—4 tygodni dla ruchu kołowego zamknięta.

Z teatru miejskiego. Komunikują nam: Sobotnie „Syzyfowe potomstwo“ będzie ostatnią premierą, w której bierze udział p. Michał Tarasiewicz. Tydzień przyszły mieści cztery ostatnie występy artysty w tym sezonie teatru krakowskiego. — Po „Syzyfowem potomstwie“ dyrekcya przygotowuje kilka sztuk krotochwilowego repertuaru.

Losowanie przysięgłych dla kadencyi majowej odbyło się wczoraj. Wylosowani zostali jako przysięgli głó w n i: Bisztyga Jan, inżynier, Kraków; Bojarski Piotr, właściciel realności, Kraków; Breuer Karol, właść. realn., Podgórze; Dekorde Gabryel, handel nafty, Kraków; Dobrowolski Michał Ludwik, właśc. realn., Podgórze; Dyrcz Józef, właśc. realn., Podgórze; Eichhorn Emanuel, kupiec, Kraków; Foltański Roman, właśc. realn., Kraków; Geppert Jan, zast. dyrektora pow. Kasy oszczędności, Kraków; Gumplowicz Henryk, właśc. realn., Kraków: Guzikowski Piotr, właśc. realn. i drożkarz, Kraków; Hołub Franciszek, krawiec, Kraków; Infeld Dawid, handel skór, Podgórze; Korytko Ksawery, właśc. dóbr, Kraków; Landesberger Salomon, handel kolonialny, Podgórze; Leistner Feiwel Chune, kupiec, Kraków; Lichtig Naftali Hirsch, złotnik, Kraków; Lipczyński Józef (syn), krawiec, Kraków; Łasiński Józef, właściciel dóbr, Przyborów; Machauf Ignacy, handel przybor. maszyn., Kraków; Malik Wincenty, urzędnik Tow. wzaj. ubez., Kraków; Manne Izaak, przemysłowiec, Wieliczka; Dr Maślankiewicz Władysław, urzędnik Banku austr.-węg., Kraków; Matzner Godel, handel drzewa, Podgórze; Meus Rajmund, budowniczy, Kraków; Mikucki Jan, urzędnik pow. Kasy oszczędności, Kraków; Pamm Abraham, właśc. realn., Kraków; Piętrzykowski Jan, właśc. realn., Czarna Wieś; Prochowski Jan, właśc. realn., Podgórze; Bar. Przychocki Jan, właśc. dóbr, Kunice; Rath Henryk, urzędnik Tow. ubezp., „Gizela“, Kraków; Seidler Ludwik, właśc. realn., Kraków; Dr Skrzyński Stefan, właśc. dóbr, Karniowice; Śliwiński Aleksander, właśc. realn., Kraków; Sperling Juliusz, urzędnik węg. Tow. ubezp., Kraków; Stasicki Tadeusz, urzędnik Tow. wzaj. ubezp., Kraków.

Jako zastępcy: Araten Izrael, kupiec, Kraków; Bałaban Jakób Marek, właśc. realn., Kraków; Bem Romuald, kominiarz, Kraków; Gwóźdź Stanisław, właśc. realn., Kraków; Landau Aleksander, właśc. realn., Kraków; Margulies Henryk, właśc. realn., Kraków; Rajtar Piotr, właśc. realn., Prądnik Czerwony; Sitko Andrzej, właśc. realn., Prądnik Czerwony; Wójcikiewicz Józef Stanisław, właśc. realn., Kraków.

12-halerzowe marki pocztowe. Z dniem 1 czerwca 1907 zaprowadzone zostaną znaczki pocztowe po 12 halerzy, które nadawać się będą przedewszystkiem do ofrankowania pakietów i listów wartościowych.

— Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Piątek: „Kordyan“, poemat dramatyczny w 10 obrazach Jul. Słowackiego (występ M. Tarasiewicza).

Sobota: „Syzyfowe potomstwo“, cztery odsłony tragikomedyi rodzinnej, nap. Henryk Sikorski (nowość), występ M. Tarasiewicza.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Mąż z grzeczności“, komedya w 3 aktach A. Abrahamowicza i Ruszkowskiego (ceny zniżone do połowy). O godzinie 7 wieczorem: „Syzyfowe potowstwo“, cztery odsłony tragikomedyi rodzinnej, nap. Henryk Sikorski (występ M. Tarasiewicza).

Poniedziałek: „Śluby panieńskie“, komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry (występ p. M. Tarasiewicza), na dochód Towarzystwa dziennikarzy i literatów polskich.

Wtorek: „Syzyfowe potomstwo“, cztery odsłony tragikomedyi rodzinnej, napisał Wł. Jastrzębiec Zalewski (występ M. Tarasiewicza).

Środa o godz. 3 po południu: „Moralność pani Dulskiej“, tragi-farsa kołtuńska w 3 aktach G. Zapolskiej-Janowskiej (ceny miejsc zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Beatryx Cenci“, tragedya w 14 obrazach Juliusza Słowackiego (przedostatni występ M. Tarasiewicza).

Czwartek o godz. 3 po południu: „Wesele“, dramat w 3 aktach wierszem St. Wyspiańskiego (ceny miejsc zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Don Carlos“, tragedya w 11 obrazach Fr. Szyllera (ostatni występ M. Tarasiewicza).

Piątek: Na ogólne żądanie „Halka“, opera w 4 aktach St. Moniuszki, odegraną zostanie staraniem szkoły operowej prof. Juliusza Marso.

Sobota: „Zażarty automobilista“ (Der Kilometerfresser), krotochwila w 3 aktach Kurta Kraatza (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Radcy pana radcy“, komedya w 3 aktach M. Bałuckiego (ceny miejsc zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Zażarty automobilista“ (Der Kilometerfresser), krotochwila w 3 aktach Kurta Kraatza.

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.

Biblioteka Uniwersytetu ludowego. Czytelnia pism oraz Biuro porady mieści się przy ulicy Grodzkiej 43, II. p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od 9—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od godz. 9—1 i od 3—9.

Z kraju.

Jednodniówki przedwyborcze. Z okazyi wyborów poczęli kandydaci w Nowym Sączu wydawać własne tygodniki, a to: narod. demokr. German „Dzień“, a post. demokrata Kostka „Kuryer Sądecki“.

Planowany zamach w Kolbuszowej. W sprawie zamierzonego wymordowania rodziny Eckteinów w Kolbuszowej, o czem przed kilku dniami donieśliśmy, aresztowano we Lwowie służącą Maryę Holak. Aresztowani Windisch i Hendrich są długoletnimi wychowankami kryminału, a Windisch był swojego czasu karany 9-letniem więzieniem za zabójstwo policyanta. Równocześnie ze śledztwem, prowadzonem na miejscu usiłowanej zbrodni, prowadzi dochodzenia i policya, a śledztwo to odkryło wiele szczegółów zamierzonej zbrodni. I tak cały plan uknuła mamka Ecksteinów Hanka Chtiej, która następnie odniosła się listownie do swej przyjaciółki Holakównej z prośbą o wyszukanie odpowiednich opryszków. Holakówna wysłała Windischa i Hendricha.

Ze świata.

Pożar w klubie damskim. Z Nowego Yorku donoszą, że wybuchł straszny pożar w budynku klubu „Lotos“ w Chicago. Do klubu tego należały tylko kobiety. Płomienie odcięły odwrót z wyższych pięter, wskutek czego wiele osób skakało przez okna. W dolnych lokalnościach powstała panika. 7 kobiet straciło życie, a około 40 osób w ścisku odniosło ciężkie rany.

Wybuch Etny. Obserwatoryum w Neapolu otrzymało ze Stromboli wiadomość, że od onegdaj godziny 7 wieczór bez przerwy pada deszcz popiołowy i równocześnie słychać huki podziemne. Etna wyrzuca ogromne ilości lawy. Nadzwyczajna czynność erupcyjna wulkanu trwa dalej. Ludność mimo to zachowuje się spokojnie.

Rozpaczliwy czyn śpiewaka. Z Medyolanu donoszą, że sławny śpiewak Rossi, który podczas trzęsienia ziemi w St. Francisko z przestrachu stracił głos, z rozpaczy uciął sobie język nożycami. W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala.

Trzęsienie ziemi. W Mallintz (Karyntya) dnia 1 b. m. o godz. 11 min. 3 w nocy odczuto 3 sekundy trwające trzęsienie ziemi. W mieszkaniach przedmioty pospadały ze ścian. Trzęsienie ziemi poprzedziła silna burza ze śnieżycą. Temperatura spadła do —4° C.

TELEGRAMY

z dnia 3 maja.

Strejki i lokauty.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dziś rano toczyły się układy między delegatami strejkujących robotników spedycyjnych i transportowych a przedsiębiorcami. Układy nie doprowadziły do rezultatu, a robotnicy oświadczyli, że wezwą interwencyi wydziału przemysłowego namiestnictwa Austryi Dolnej.

Po południu mają się układy rozpocząć na nowo. W ciągu dnia przyszło do konfliktów z łamistrejkami.

Budapeszt. (Węg. biuro kor.), Robotnicy tutejszych składów zbożowych zastrejkowali. Między strejkującymi a łamistrejkami przyszło do starć.

Paryż. Piekarze postanowili powrócić do pracy.

Nordhausen. Z powodu udziału w uroczystości majowej, kilka fabryk tytoniu wydaliło około 500 robotników.

Marsylia. Robotnicy kilku fabryk oleju i mydła zastrejkowali z powodu odmówienia im podwyższenia płacy. Obawiają się, że strejk obejmie wszystkie fabryki i około 20.000 robotników.

Obawy ruchów bokserskich w Chinach.

Londyn. „Standard“ donosi z Tientsinu: W dzielnicy krajowców pomazano drzwi mieszkań krwią, tak, jak podczas ostatniego powstania bokserów. Wśród ludności powstało zaniepokojenie. Prasa krajowa ostrzega władze przed niebezpieczeństwem ze strony bokserów, jeżeli podobny zwyczaj będzie nadal tolerowany.

Ruch przeciw Europejczykom w Marokku.

Tanger. (Ag. Havasa). Z Mazagan, miasta, położonego na zachodniem wybrzeżu marokańskiem, donoszą, że objawia się tam pewien ruch. Konwój niejakiego Hedricha, Niemca, zdążający pod osłoną tubylców, został w odległości 6 kilometrów od miasta opadnięty i zrabowany. Hedrich i jego przyjaciele trzymają swe domy pod bronią.

Z DUMY.

Miłe porównanie.

Protegująca narodowych demokratów „Ruś“ petersburska, omawiając ich głosowanie w sprawie rekruta, pomiędzy innemi pisze (Nr 108): „Podczas gdy Koło polskie było jeszcze w poniedziałek w komplecie, a we wtorek w liczbie 42 członków na 46 — ławy prawicy świeciły pustkami; przy ostatecznem głosowaniu byli nieobecni obaj biskupi Eduard i Platon — skandaliczny dowód w oblicza kraju i całego świata, że dla tych obrońców ojczyzny cennem jest nie jej dobro, pojęte tak lub inaczej, lecz jedynie nadzieja zerwania Dumy i ugruntowania w ten sposób swej karyery. I tak „podpory ojczyzny“ zdradziły ją w chwili najbardziej decydującej, a interesy państwa zbawili „zdrajcy“ i „buntownicy“ Polacy. Szczegół charakterystyczny“...

A jakie widoki „nagrody“ za tę nadeulogiuszową gorliwość w dopilnowaniu, aby „oddano cesarzowi, co jest cesarskiego“? O tem na następnej szpalcie „Rusi“...

„Czy oceną podług wartości losjalny sposób działania Polaków nasze sfery rządzące? Wątpimy“.

Kontyngent rekruta w Radzie państwa.

Petersburg. Rada państwa przyjęła na wczorajszem tajnem posiedzeniu jednogłośnie kontyngent rekruta.

Dla dotkniętych głodem.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Rada państwa uchwaliła jednogłośnie ustawę o przyznanie 6 milionów rubli dla prowincyj dotkniętych głodem w brzmieniu przyjętem przez Dumę.

Komedya z gasnącymi i obowiązującymi rozporządzeniami.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Na podstawie artykułu 87 ustaw zasadniczych traci dzisiaj moc obowiązującą szereg rozporządzeń, ponieważ przedłożenia, któremi te rozporządzenia miały być sankcyonowane nie zostały w Dumie wniesione. Z tych należy przedewszystkiem wymienić rozporządzenie w sprawie zaprowadzenia sądów polowych, wolnego od cła importu odpadków nafty, oraz utworzenia posady tymczasowego generał-gubernatora południowego obszaru górniczego i w Kronsztadzie.

W miejsce tego ostatniego utworzonem zostanie na przeciąg 2 lat stanowisko naczelnego szefa Kronsztadu, z prawami komenderującego okręgu wojskowego i komendanta twierdzy. Na stanowisko to przeznaczonym jest tymczasowy generał-gubernator Kronsztadu, generał-porucznik Iwanow.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Do wiadomości o wygaśnięciu mocy obowiązującej rozporządzeń tymczasowych na zasadzie art. 87 ust. zasad. należy jeszcze dodać, że moc obowiązującą traci tylko 7 rozporządzeń, natomiast według doniesienia „Gońca urzędowego“ 53 rozporządzeń takich pozostaje w mocy na czas nieograniczony. Pomiędzy ostatniemi są: rozporządzenie o najostrzejszych karach za propagandę idei rewolucyjnych w wojsku i marynarce, za pochwalanie zbrodni słowem lub pismem, w sprawie spoczynku niedzielnego, banku agrarnego i t. p.

Stołypin w roli protektora Dumy.

Petersburg. „Gazeta giełdowa“ donosi, że Stołypin udał się dnia 30 kwietnia z wizytą do Gołowina; nie zastał go jednak w domu i zostawił tylko kartę. Niebawem potem zawiadomił Stołypin telefonicznie prezydenta Dumy, że tak on, jak minister wojny uważają ostatnie zajścia na posiedzeniu Dumy za załatwione. Nadto podziękował Stołypin Gołowinowi za stanowisko, zajmowane przez niego w Dumie, które umożliwiło przyjaciołom Dumy skuteczne wystąpienie za jej dalszem utrzymaniem. Prezydent gabinetu uważa Dumę za jedyny czynnik, mogący Rosyę sprowadzić na drogę pokojowego rozwoju.

Mordowanie więźniów.

Petersburg. (Pet. ag. tel.), Onegdaj wieczorem zaszły w więzieniu w dzielnicy wyborskiej rozruchy, które wprawdzie wkrótce stłumiono, ale które wczoraj przed południem ponowiły się w gwałtowniejszej jeszcze formie. Więźniowie polityczni, którzy wystąpili z rozmaitemi żądaniami, porozbijali drzwi i okna i wywołali wielkie zbiegowisko. Kompania wojska dała ognia. Jeden więzień zginął, a kilku odniosło rany. Spokój znowu przywrócono.

Petersburg. (Tel. wł.). Spokój w więzieniu politycznem nie został jeszcze przywrócony. Zarządca więzienia przyrzekł, że zaproponuje ministerstwu dozwolenie trzech żądań: co do wydalenia okrutnego dozorcy, wolnego spaceru i komunikowania się więźniów między sobą.

Strejk generalny w Baku.

Baku. Onegdaj rozpoczęli tu robotnicy powszechny strejk.

Napad na stacyę.

Nowoczerkask. Koło stacyi Carycyn opadnięto kasyera kolejowego i zrabowano 60.000 rubli.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

*** Towarzyszów akademikow krakowskich zapraszam na niedzielę 5 b. m. o godz. 3 po południu do Związku stow. rob. (Wiślna 5).** Dr Kapellner.

*** Baczność mężowie zaufania okręgu wyborczego Wesoła w Krakowie!** W sobotę 4 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się zebranie wszystkich mężów zaufania w lokalu stowarzyszenia kolejarzy (Topolowa 12).

Dr Kapellner.

*** Baczność mężowie zaufania okręgu wyborczego Śródmieście w Krakowie!** W niedzielę 5 b. m. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się zebranie wszystkich mężów zaufania w lokalu miejskiej Kasy chorych (Podwale 12).

Dr Marek. Dr Kapellner.

*** Baczność kolejarze w Suchej!** W niedzielę 5 maja b. r. odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa spożywczego funkcyonaryuszy c. k. kolei państwowej w Suchej celem wybrania nowego zarządu. Początek o godzinie 4 po południu. W razie braku kompletu następne walne zgromadzenie odbędzie się w godzinę później bez względu na ilość członków.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

Rzetelnym zasadom

by nasze

OBUWIE

sprzedawać po bezwzględnie stałych, bezkonkurencyjnie niskich cenach, które są wybite na każdej parze, zawdzięcza nasza firma

niedoścignioną sławę!

Elegancki fason! Polecamy niżej podane gatunki: **Nadzwyczajna jakość!**

Buciki męskie na gumach, bardzo mocne . .	złr. 3.50
Buciki męskie na gumach z bardzo dobrej skóry „Box", bardzo tanio	„ 4.60
Buciki męskie do sznurowania, nadające się do sztrapaców	„ 3.75
Buciki męskie do sznurowania z bardzo dobrej skóry „Box"	„ 4.75
Buciki męskie do sznurowania, z pierwszorzędnej skóry „Box Calf" oryginalne „Goodyear" szyte	„ 6.25
Buciki męskie do sznurowania, najlepszy „Box Calf" fason amerykański	„ 7.50
Półbuciki męskie do sznurowania z dobrej elastycznej skóry	„ 3.—
Półbuciki męskie płócienne w oprawie skórkowej, czarne lub brunatne	„ 1.10
Takiesame damskie	„ 1.—



Buciki damskie salonowe, z czarnej skóry gemzowej	złr. 1.50
Półbuciki damskie szewrowe, lekko i solidnie robione	„ 3.75
Buciki damskie do sznurowania, z trwałej, czarnej skóry	„ 3.25
Buciki damskie do sznurowania, z dobrej, brunatnej skóry, modny fason	„ 3.40
Buciki damskie do sznurowania, ze znakomitej skóry „Box", okładane lakierem . .	„ 4.25
Buciki damskie do sznurowania, z nadzwyczaj dobrej skóry „Box Calf", elegancki bucik spacerowy, Goodyear szyte . . .	„ 5.75
Buciki damskie do sznurowania, z najlepszego szewro, Goodyear szyte	„ 6.—
Buciki damskie na guziki, ze znakomitej czarnej skóry	„ 3.40
Buciki damskie na guziki, I° szewro, Goodyear szyte, bardzo eleganckie	„ 6.—

Specyalność: Goodyear światowe buciki damskie i męskie, nadzwyczajnej doskonałości!

Największy wybór półbucików damskich wszelkiego rodzaju, również dla chłopców, dzieci i panienek obuwie najlepszego gatunku, po cenach nadzwyczaj umiarkowanych.

176

ALFRED FRÄNKEL spół. kom.

Główny skład: **Kraków, wyłącznie Rynek główny l. 14.** Zastępca: **L. Steigler.**

Kamienica

dwupiętrowa, z oficyną i ogrodem, ewentualnie z parcelą budowlaną, wolna od podatku, bardzo dobrze się rentująca, przy ulicy Czystej do sprzedania. — Bliższych informacyj udzieli kancelarya Adwokata Dra Frommera, Kraków, ul. Grodzka 13.

Znakomite kawy

angielskie

codziennie świeżo palone

począwszy od 18 ct. za 1/4 funta

poleca

handel towarów kolonialnych

pod firmą 121

Wojciech Olszowski

W KRAKOWIE

Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

Los, który wygrać może

10.000 koron za darmo 202

dostanie każdy kupujący przedmiot złoty lub srebrny od K. 5 u **S. Zahna** przy ul. **Floryańskiej Nr. 31 w Krakowie.** Dostawca związku c. k. urzędników państw. Ceny bez konkurencyi, zegarek niklowy z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek czarny złr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent złr. 3·50, budzik świecący w nocy złr. 1·50, zegarek złoty złr. 9·—. Łańcuszki srebrne od złr. 1·—.

Gwarancya 4-letnia. W razie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. Bogato ilustrowane cenniki wysyłam darmo i opłatnie.

ZOFIA BIESIADECKA

OŚWIĘCIM



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży

Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje 561 bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

DRUKARNIA

WŁADYSŁAWA TEODORCZUKA

W KRAKOWIE

ulica Filipa L. 11

wykonuje dzieła, broszury, czasopisma, druki kupieckie i bankowe itd.

Specyalność:

linoleoryty i druki artyst.

Części składowe

maszyn do szycia wszelkich systemów i konstrukcyi, wyrabiane z najlepszego materyału sprzedaje **tanio**

Skład maszyn do szycia

Kraków, Starowiślna 1.

Wysyłka na prowincyę za zaliczką.

Pensyonat „Ukraina"

189 **Kraków, Karmelicka 40,**

poleca pokoje umeblowane z całkowitem utrzymaniem na czas dłuższy lub krótszy. — Łazienka w domu. Tamże wydaje się obiady i kolacye na miejscu lub na miasto.

Najlepszego gatunku

igły, oliwy i innych przyborów do maszyn do szycia dostać można tylko

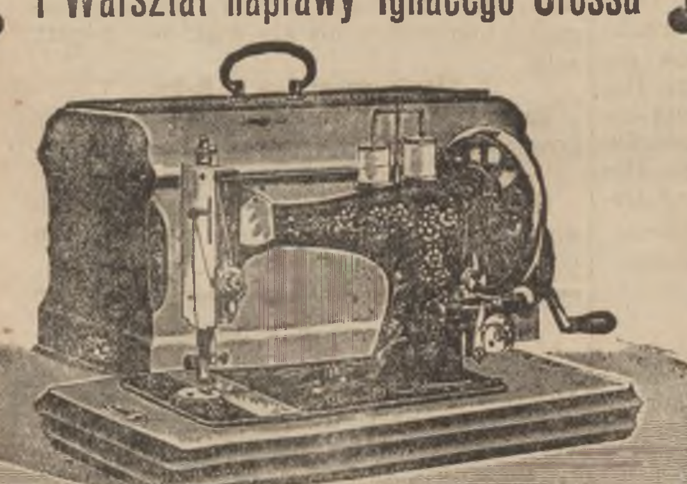
w składzie maszyn do szycia

Kraków, Starowiślna 1.

Wysyłka na prowincyę za zaliczką.

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA

i Warsztat naprawy Ignacego Grossa



pod kierownictwem

JANA POJEGO, mechanika specyalisty

w Krakowie, ul. Starowiślna L. 1

(naprzeciw gł. poczty).

Wykonuje szybko, dokładnie i gruntownie naprawy maszyn do szycia wszelkich konstrukcyj.

Sprzedaje wszelkiego gatunku maszyny nowe, oraz używane w znakomitym stanie,

jakoteż części składowe najlepszego gatunku do wszelkich systemów maszyn do szycia. 70

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.

Wszelkie naprawy mogą być uskutecznione w przeciągu 48 godzin.

Ceny umiarkowane. **Ceny umiarkowane.**

Zwracam uwagę Szan. P. T. Publiczności, że kto chce mieć trwałe, eleganckie, podług najświeższych żurnali wykonane **ubranie** 183 **po najniższych cenach** niech się uda do

JÓZEFA NIŻNIKA

przy ul. Brackiej L. 15, I. p.

Posiadacze losów mogą u nas dostać za nie pełny kurs dzienny i na życzenie t same losy (tj. te same numera) grając na nie bez przerwy, nabyć na dogodne spłaty miesięczne. Losy gdziekolw. zastawione, wykupujemy i przeprowadzamy powyższą transakcyę.

Polecamy uprzejmie naszą firmę do wszelkich obrotów bankowych. Kupno i sprzedaż obligacyi, losów i monet. — Ajentów żadnych nie wysyłamy — Kalendarzyk bankowy bezpłatnie. 127

Schütz i Chajes, Dom bankowy we Lwowie, plac Maryacki 7.

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski

68 **w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4**

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. Lek. krak. polecone przez loż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelezistą, **kwaśną oraz wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

Trzymajmy się zasady **„Swój do Swego"!**

Kto chce jechać do Ameryki

tylko 5 do 7 dni niech uda się do jedynej polsko-czeskiej firmy

Karesz i Stocki, Bremen, Bahnhofstr. 29.



Słowiańska firma ta udziela chętnie, odwrotnie i bezpłatnie w mowie ojczystej każdego wszelkie do podróży potrzebne wyjaśnienia i pouczenia, aby pasażerowie szczęśliwie do Ameryki mogli przybyć, a pasażerów swych przewozi najlepszymi najbezpieczniejszymi cesarskimi parowcami

„Kaiser Wilhelm II" „Kaiser Wilhelm der Grosse" „Kronprinz Wilhelm"

którymi podróż przez ocean trwa **tylko 5½ dni.** W czasie podróży mają pasażerowie doskonały **zdrowy wikt** i rzetelną a uprzejmą usługę.

Okręty naszego Towarzystwa są ogólnie bardzo lubiane, więc należy wcześnie zabezpieczyć sobie kartę przez posłanie zadatku 20 Koron, po otrzymaniu którego wyślemy natychmiast dokładne pouczenia do podróży, jak prędko i tanio dostać się można do jedynej słowiańskiej firmy

103 **Karesz i Stocki, Bremen, Bahnhofstrasse 29.**

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Gustaw Alojzy Titz.**

Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).